

opracowań. Z tego względu wydaje się, że należało szerzej omówić praktyki sakramentów bierzmowania i namaszczenia chorych. Autor co prawda poświęca obu tym praktykom po parę wierszy w jednym paragrafie rozdziału IV (str. 115—116). Odnosnie bierzmowania tłumaczy, że liczba nie przyjmujących tego sakramentu jest trudna do ustalenia i że jest niższa od liczby przystępujących do pierwszej Komunii św. Krótkie wyjaśnienie można znaleźć również odnośnie do sakramentu namaszczenia chorych. Autor stwierdza, że z różnych powodów wielu katolików umiera bez przyjęcia tego sakramentu w chorobie. Ważne byłoby stwierdzić, jak wysoki jest ten procent. W paragrafie o praktykach jedno-razowych autor poświęcił wiele uwagi sakramentom chrztu i małżeństwa. Wydaje się, że mniej więcej podobnie należałoby potraktować sakrament bierzmowania i namaszczenia chorych, bo wszystkie sakramenty w sposób im właściwy aktualizują społeczność Kościoła (KK 11).

Na stronie 115 łącznie z omawianiem praktyki pierwszej Komunii św. porusza autor również sprawę katechizacji dzieci a także młodzieży, podając jaki procent dzieci, młodzieży licealnej i ze szkół zawodowych uczestniczy w katechizacji. Wiadomo, że duszpasterze w Polsce temu odcinkowi pracy duszpasterskiej poświęcają najwięcej sił i czasu, i wiadomo także, iż uczestnictwo w katechizacji dzieci oraz młodzieży większość katolików w Polsce uważa za jakiś znak przynależności do Kościoła a nawet obowiązek. Czy nie należałoby w socjograficznych opracowaniach praktyk religijnych omówić oddzielnie i obszerniej również ten wskaźnik religijności?

Są to pytania powstające przy lekturze książki ks. Piwowarskiego, który przez to, co zanalizował w swej pracy, pokazał ostro stan religijności w tym jednak wymiarze, jakim są praktyki religijne. Warto mieć tak ostry i jak najszerszy obraz, bo nie pozwoli on usnąć sumienia i odpowiedzialności pastoralnej.

Ks. Benedykt Woźnica

Bp W. Urban Z DZIEJÓW DUSZPASTERSTWA W ARCHIDIAKONACIE WROCŁAWSKIM W CZASACH NOWOŻYTNYCH Warszawa 1971 Akademia Teologii Katolickiej, s. 443.

Na początku naszej recenzji z ubolewaniem musimy zwrócić uwagę na niezawinione przez Autora usterki. Przy takim obszernym dziele, jakie leży przed nami, szukamy bowiem najpierw streszczenia, aby przynajmniej z grubsza zorientować się w zawartości i rozkładzie książki. Znajdujemy je na ostatnich kartkach, ale oddane tak fatalną niemczyzną, że należałoby je usunąć choćby z egzemplarzy przeznaczonych dla zagranicy. Wobec tego spoglądamy do spisu treści, przedmowy i wstępu na pierwszych siedemnastu stronach i stwierdzamy, że Autor przy redakcji korzystał ze źródeł zarówno ogłoszonych, jak jeszcze nie opublikowanych, odnoszących się do wieków XVII, XVIII i XIX, z dodatkowymi urywkami z 1579 i 1905 roku. Natomiast samego Autora przedstawiać nie potrzebujemy, gdyż znamy Go wszyscy jako wytrawnego archiwistę i specjalistę od dziejów Kościoła w Polsce oraz twórcę licznych a znakomitych rozpraw i artykułów z tych dziedzin. Tak samo omawiana praca jest właściwie tylko kontynuacją wydanych już wypowiedzi Autora z zakresu duszpasterstwa i to „Materiałów do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej”

(Sobótka 14 (1959), nr 2), „Polskiego kaznodziejstwa i katechizacji we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich” (Nasza Przeszłość 17(1963)) oraz „Z dziejów duszpasterstwa pokutnego w diecezji wrocławskiej do końca XVIII wieku” (Prawo Kanoniczne 7 (1964) nr 1—2).

Nie napotkaliśmy jednak we wstępnych uwagach ani na wyjaśnienie wygasłego już dzisiaj pojęcia „archidiakonu”, ani też na określenie historycznych granic archidiakonu wrocławskiego. Tak samo nie podzielamy zdania Autora, jakoby już w r. 1200 nastąpiła wzmożona kolonizacja na prawie niemieckim (s. 12). Wspomniane na s. 15 „przysługujące cesarzowi prawo reformy” wymagałoby również obszerniejszego komentarza, gdyż wbrew utartej i przez pewne środowiska niemieckie lansowanej opinii nie tylko cesarz, ale każdy władarz, byle miał garstkę poddanych, stosował na Śląsku zasadę: „Cuius regio, eius religio”. Inaczej nie rozumiemy, dlaczego mimo postanowień pokoju westfalskiego nawet jeszcze w 1720 r. wielu proboszczów wśród katolickiej ludności pracować musiało w katastrofalnych warunkach.

Istotna treść książki podzielona została na osiem rozdziałów, z których I. i VIII. są najkrótsze i odtwarzają obraz ogólnodiecezjalny w XVII i XIX stuleciu, pozostałe natomiast ograniczają się do terenu dawnego archidiakonu wrocławskiego. Materiał podał Autor metodą opisową, a jedynie na końcu poszczególnych rozdziałów dołączył krótkie uwagi analityczne.

Rozdział I (ss. 18—31) zawiera relacje biskupów wrocławskich o stanie diecezji w XVII wieku i to Jana VI z l. 1603 i 1607, Karola z l. 1613, 1618 i 1620, Karola Ferdynanda z r. 1650, Sebastiana z r. 1667 i Fryderyka z r. 1678, jakie zachowały się w archiwum watykańskim. Oddane przez Autora w znacznym skrócie nie zawierają żadnych nowych wiadomości o tym trudnym dla biskupstwa wrocławskiego okresie. W dodatku relacje nie zawsze były zgodne z faktycznym stanem. Jako przykład niech posłuży sprawa Głogowa (s. 20), inaczej przedstawiona w sprawozdaniu do Rzymu a inaczej na posiedzeniu kapituły¹, albo też twierdzenie biskupa Karola Ferdynanda, że w r. 1650 „w archidiakonacie opolskim wszystkie kościoły w liczbie 177 były w ręku katolików” (s. 25), skoro wizytator po wizytacji w r. 1652 w samym tylko dekanacie cieszyńskim wyliczył 59 niedostępnych dla niego kościołów². Liczne w skąpym skrócie poruszone dane wymagałyby też obszerniejszego wyjaśnienia, jak np. na s. 21 n. wspomniany synod diecezjalny, wydane „decreta salubria”, zamianowani „odznacający się znakomitą nauką kanoniczną”, ogłoszenie katolickich ksiąg itp.

Następne rozdziały, mianowicie II—IV i VI, 3 są streszczeniem sprawozdań wizytacyjnych, ogłoszonych drukiem przez Jungnitza³. Na 244 stronach udało się Autorowi rozmieścić najważniejsze fakty z folianta Jungnitza, liczącego 717 stron właściwego tekstu, w którym zawartych jest m. i. około 3200 nazw miejscowych i osobowych.

Rozdział II (ss. 32—52) odtwarza stan duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim według wizytacji kanonicznej z 1579 r. z tym, że otwiera go wyciąg z protokołu, spisane go z okazji wizytacji katedry oraz kościołów św. Krzyża i św. Egidiusza w r. 1580, ogłoszony dopiero przez A. Nowacka w r. 1936. Poza

¹ A. Kastner, *Archiv für die Geschichte des Bisthums Breslau*, t. I: Beiträge zur Geschichte des Bisthums Breslau von 1500 bis 1655, Nysa 1858, 141.

² J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. II: Archidiakonats Opeln, Wrocław 1904, 30.

³ J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. I: Archidiakonats Breslau, Wrocław 1902, 59 nn. W dalszym ciągu pod określeniem „Jungnitz” będziemy powoływać się tylko na niniejszy tom.

tym trzymał się Autor kolejności, wykazanej u Jungnita na stronach 59—105 a wytyczonej przez wizytatora Teodora Lindanusa, archidiakona i oficjała wrocławskiego. Drobne pomyłki znalazły się w tym rozdziale na s. 40, gdyż magister Klugheit figuruje u Jungnita na s. 79, a wspomniany na s. 45 Seyfrid de Promnitz jest oczywiście osobą a nie wioską. Warto też było poświęcić kilka słów wyjaśnienia często wspominanej praktyce Komunii św. pod dwiema postaciami, przyznanej katolikom na Śląsku w r. 1564.

Rozdział III (ss. 53—83) przedstawia w podobny sposób przebieg wizytacji, dokonanej w r. 1638 przez archidiakona Piotra Gebauera a opublikowanej u Jungnita na ss. 106—144. Zmienił jednak cośkolwiek marszrutę wizytatora, gdyż szczególnie na ss. 70—72 należało najpierw wspomnieć o parafiach w Kucharzowicach i Wiązowie, gdzie Gebauer był już w dn. 29 marca, a potem wymienić Psie Pole, zwizytowane w dn. 11 kwietnia. Tak samo właściwym celem podróży wizytacyjnej były dopiero na ostatnich przystankach Kąty Wrocławskie. Naprowadzone na s. 72 „cyboryum bez hostii konsekrowanej” należało do kościoła w Kucharzowicach, skoro w Jaworowie nie było wizytacji. Cytowany na s. 76 proboszcz w Durochowie pisał się Thuryński. W sumie wstąpił wtedy wizytator do 119 parafii i całość jest o tyle charakterystyczna, że opisuje rozpaczliwą sytuację, w jakiej znalazły się ośrodki duszpasterskie i życie religijne w dwudziestym roku wojny trzydziestoletniej.

Rozdział IV (ss. 84—151) zawiera streszczenie sprawozdania wizytacyjnego z lat 1651 i 1652 a u Jungnita wypełniającego ss. 145—297. Tutaj niestety częściej zmieniał autor trasę odbytą przez wizytatora i tym samym nie tylko utrudnił korzystanie z Jungnita, po którego przy dokładnym opracowaniu takich czy innych problemów sięgnąć musimy, ale nawet we własnej tematyce spowodował pewne zamieszanie. Tak np. na s. 89 wspomina dwa razy tę samą parafię, nazywając ją raz Bukowicami a drugim razem Bukowcem, czy też na ss. 99—100 i 144 parafię Łozina. Przy tej sposobności pragniemy zwrócić uwagę na rozmaite określenie dla jednej i ten samej miejscowości, jak np. na s. 75 mowa jest o Kochlowie, figurującym na s. 90 jako Kochlowice. Na s. 99 pozostała niemiecka nazwa „Kunerschdorf”, choć na s. 73 wymieniona jest jako „Brzezia Łąka”. Na s. 64 czytamy o „Goświnowicach”, które na s. 116 nazwano poprawnie „Gościce”. Na s. 148 zamiast „Kilianów” podano „Lantau”. Również przy nazwach osobowych chochlik zecerski przezwiał na s. 108 Caliceusa Calicensem a na następnej stronie biskupa Jerina Jerimem.

Rozdział V (ss. 152—287) oddaje w znacznym skrócie wyniki podróży wizytacyjnej biskupa-sufragana i archidiakona Karola Franciszka Neandra w latach 1666 i 1667 po przeszło 550 parafiach i filiach. Toteż protokoły przy tej sposobności spisane zajęły w wydawnictwie Jungnita 437 stron. Aby ten ogrom nagromadzonych tam nazw i wydarzeńabrał więcej przejrzystości, poszedł Autor wprawdzie śladem wizytatora, ale podzielił całość według głównych ośrodków parafialnych względnie dekanalnych na podtytuły, których uformował czternaście w następującym podrządku: 1) Wrocław — św. Mikołaj i kościoły sąsiednie, 2) Środa Śląska i jej okolice, 3) Legnica i okręg, 4) Klasztor w Lubomierzu i inne kościoły, 5) Strzegom i jego okręg, 6) Św. Maurycy we Wrocławiu i okolice, 7) Kościoły w okolicy Trzebnicy, 8) Warunki pracy duszpasterskiej w Sycowie i Namysłowskim, 9) Spostrzeżenia duszpasterskie w okręgu Bierutowskim, 10) Uwagi o duszpasterstwie w parafii Psie Pole i sąsiednich, 11) Duszpasterstwo w Wiązowie i okolicy, 12) Ziemia Ziębicka i Ząbkowicka, 13) Duszpasterstwo w Ziemi Otmuchowsko-Nyskiej, 14) Ołtarzyn i okolice Świdnicko-

Wałbrzyskie. Odnosnie tego rozdziału pragniemy nadmienić, że wizytator przy wielu parafiach wspomina o napotkanych książkach a w Prusicach nawet o obszernej bibliotece parafialnej, zawierającej około 125 dzieł, wyszczególnionych przez wizytatora. To wyróżnienie warto było zaznaczyć. Przy kościele w Paczkowie było tylko bractwo (s. 251). Z nazwisk pomyłkowo podanych prostujemy na s. 244 Artelt, na s. 253 Reisaus, na s. 254 Jerzy Karol Pohl, na ss. 109 i 262 Marcin Winkler, na s. 277 Amm, a z lokalnych nazw na s. 278 Ketschdorff. Do przyczyn, składających się na opłakany stan katolicyzmu, należało jeszcze dodać, że niektórzy duchowni nie tylko mieli wiele kościołów, ale też nie potrafili należycie zadbać o ich konserwację. Oprócz tego bardzo często szlachta była zagarnęła i zataiła własność kościelną i beneficjalną, od której zależał materialny byt kościoła i kapłana.

Rozdział VI (ss. 288—368) nosi nagłówek: „Życie religijno-duszpasterskie w diecezji wrocławskiej według rękopiśmiennych relacji wizytacyjnych ze XVII wieku”, jest więc z wyjątkiem VI, 3 oparty na zasobach Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Dotyczy również tylko archidiaconatu wrocławskiego, jak wynika z następujących orientacyjnych podtytułów: 1) Relacja o pracy jezuitów we Wrocławiu, 2) Klasztory augustianów na Piasku i w Górcie oraz kościoły św. Maurycego i św. Mikołaja we Wrocławiu, 3) Dekanat Ostrzeszowski w r. 1670 na podstawie tekstu, ogłoszonego przez Jungnitza na ss. 741—776, 4) Archiprezbiterat Borów i okoliczne kościoły, 5) Stan duszpasterstwa w archiprezbiteracie Sycowskim w 1677 r., 6) Archiprezbiteraty Bolków, Dzierżoniów i Kamienna Góra w r. 1677, 7) Wizytacja kościołów okręgu Świdnickiego, 8) Obraz pracy duszpasterskiej w Środzie Śląskiej w 1690 r., 9) Relacja o duszpasterstwie w Cerekwicy w 1691 r. Ponieważ w tym wypadku chodziło o materiały archiwalne i przeważnie drukiem jeszcze nie wydane, zostały przez Autora obszerniej i bardziej szczegółowo opracowane.

Rozdział VII (ss. 369—423) według określenia Autora dostarcza nam „przekazy duszpasterskie z XVIII wieku”, ale już tylko z pewnych terenów archidiaconatu wrocławskiego bliżej oznaczonych w podrozdziałach: 1) Wrocław i jego okolice, 2) Wizytacja Strzegomia i kościołów sąsiednich, 3) Okręg Świdnicy, 4) Okręg Oławy, 5) Duszpasterstwo w Borowie i okolicy, 6) Teren duszpasterski w Brzegu nad Odrą, 7) Duszpasterstwo w okręgu Trzebnickim, 8) Spostrzeżenia o duszpasterstwie w okręgu Milickim, 9) Duszpasterstwo w archiprezbiteracie Kamienna Góra. Podobnie jak w poprzednim rozdziale są to wyciągi z nieopublikowanych dotychczas archiwalnych protokołów wizytacyjnych przeważnie z lat 1706 do 1726.

Rozdział VIII (ss. 424—438) pod nagłówkiem „Duszpasterstwo w diecezji wrocławskiej w XIX wieku” obejmuje tematycznie całą diecezję i streszcza sprawozdania, jakie przedkładali ówcześni biskupi Stolicy Apostolskiej z życia religijnego w powierzonym im biskupstwie. W szczególności zapoznajemy się tutaj ze ścięśnionymi opisami z lat 1801, 1831, 1850, 1858, 1863, 1883 — gdzie wymieniony na s. 430 ks. Talaczyński jako „proboszcz-intruz” urzędował w Kielczy — 1893 i 1905. Ciekawe i bogate w materiał porównawczy są przede wszystkim relacje z ostatnich lat XIX stulecia ze względu na przytoczone statystyczne dane.

Ponieważ autor — jak już na początku wspomnieliśmy — ograniczył się do metody opisowej, polegającej w tym wypadku na skondensowanym odtworzeniu treści rękopiśmiennych i drukowanych relacji biskupich oraz protokołów wizytacyjnych, brak po prostu punktów zaczepnych do dyskusji i ograniczyć

musieliśmy się tylko do wyłowienia drobnych pomyłek redakcyjnych i drukarskich, które bynajmniej nie obniżają wartości omawianego wydawnictwa ani nie umniejszają ogromu utajonej w nim pracy. Zastrzeżenia wysunąć możemy jedynie w odniesieniu do nierównomiernego podziału tytułem zapowiedzianego tematu, gdyż w porównaniu z okresem tzw. kontrreformacji następne stulecia potraktowane zostały bardzo skąpo. Tak np. nie znalazł się żaden dokument na zilustrowanie położenia, w jakim znalazł się Kościół katolicki w pierwszych dzieścioleciach po wcieleniu Śląska do Prus. Toteż przede wszystkim opisy z XVII w. po pewnych uzupełnieniach posłużyć mogą jako podstawa do analizy problemu duszpasterskiego na terenach dawniejszego archidiaconatu wrocławskiego.

Ks. Franciszek Maroń

J. Sziling, *POLITYKA OKUPANTA HITLEROWSKIEGO WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO 1939—1945. TZW. OKRĘGI RZESZY: GDAŃSK-PRUSY ZACHODNIE, KRAJ WARTY i REGENCJA KATOWICKA* Poznań 1970, ss. 307.

W serii: „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”, ukazującej się nakładem znanego Instytutu Zachodniego, jest to XI tom. W tym jednak wypadku chodzi o pracę, której wyłącznym tematem jest polityka okupanta wobec Kościoła katolickiego i jego duchowieństwa w ówczesnych trzech największych jednostkach terenowych na tzw. Ziemiach Wcielonych o osobliwych scaleniach administracyjnych: Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), Kraj Warty (Reichsgau Wartheland) i regencja katowicka (Regierungsbezirk Kattowitz).

W ramach „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych” interesuje nas przede wszystkim regencja katowicka a w szczególności postępowanie władz hitlerowskich wobec diecezji katowickiej. Dotychczas z tego zakresu ogłoszone prace są skąpe. Wylicza je autor we wstępie a dokładniej wykazuje w spisie literatury na końcu swego dzieła.

Całość podzielona jest na sześć rozdziałów o następujących nagłówkach: 1) Kościół katolicki na tle polityki narodowościowej okupanta, 2) administracja okupacyjna i kościelna, 3) walka z polskością w Kościele katolickim i ograniczenie praktyk religijnych, 4) rozdział narodowościowy w Kościele, 5) konfiskata majątku kościelnego, 6) polityka eksterminacyjna wobec duchowieństwa. Rozmieszczone w tychże sześciu rozdziałach materiały, dotyczące Górnego Śląska i biskupstwa katowickiego i zawarte mniej więcej w jednej ósmej całego opracowania, czerpał autor przeważnie z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach i Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Pominął natomiast Archiwum Diecezjalne w Katowicach, które mimo szczupłych zasobów byłoby pomogło do wyjaśnienia różnych wątpliwości, pozostawionych bez rozwiązania względnie zbytých ogólnikowym określeniem „nie wiadomo”, „przypuszczalnie”, „prawdopodobnie” itp. Rzadko również zaglądał do międzywojennych wrocławskich i katowickich Roczników Diecezjalnych, które byłyby autorowi zaoszczędziły mnóstwa błędów, często istotnych i zniekształcających poważne problemy. Z góry jednak podkreślić musimy, że w porównaniu z dotychczasową szczupłą literaturą, uwzględniającą stosunek władz okupacyjnych do diecezji katowickiej i jej kleru, wzmiankowaną pracę cechuje znaczny postęp w naś-